Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 119 Kraków, piątek 25 maja 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500
Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Odroczone przesilenie

Sikorski żąda postawienia prowizorjum budżetowego na najbliższem posiedzeniu. — NPR uchwaliła głosować za wotum ufności dla rządu. — Witos chce wyjaśnić swój stosunek do grupy Dąbskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 maja.

Zapowiedziana na dziś decyzja w przesileniu rządowem rozpocznie się formalnie dopiero **w piątek lub w sobotę**. Premjer Sikorski wystosował dziś do marszałka Sejmu, Rataja, list, w którym zaznacza, że nie chcąc w najmniejszym stopniu przyczynić się do przedłużenia szkodliwego dla państwa przesilenia politycznego, prosi marszałka o **wprowadzenie na najbliższe posiedzenie Sejmu projektu prowizorjum budżetowego**, gdyż w myśl przyjętych zasad parlamentarnych głosowanie nad prowizorjum budżetowem pozwoli rządowi stwierdzić wolę większości Sejmu i do niej się zastosować.

Pozatem dziś rozeszła się wiadomość, że NPR, na której poparcie liczył Witos, postanowiła **głosować za prowizorjum budżetowem, za wotum ufności dla rządu, a przeciw ewentualnemu wnioskowi o wotum nieufności.** To stanowisko NPR podziałało bardzo ochładzająco na paktowe zapały p. Witosa.

Dziś miało się odbyć posiedzenie klubu PSL Piast, na którem miała być rozważana sprawa stosunku klubu do grupy opozycyjnej Dąbskiego. **Posiedzenie zostało jednak zaniechane**, a na jutro zwołano posiedzenie zarządu głównego PSL.

Chadeckie ideały

Z powodu 32(!) rocznicy encykliki „Rerum novarum"

I.

Klerykali krakowscy urządzają w niedzielę 27 maja obchód 32-giej (!) rocznicy wydania przez papieża Leona XIII słynnej encykliki (odezwy) „Rerum novarum", skierowanej do biskupów katolickich, która stała się kamieniem węgielnym programu i całej ideologji „chrześcijańskiej demokracji", zwanej w skróceniu „chadecją". Odezwa krakowskich organizacyj chadeckich, podana w „Głosie Narodu", wzywa robotników chrześcijańskich, inteligencję i — mieszczaństwo (burżuazję) do wzięcia udziału w manifestacji na „cześć pamięci wielkiego myśliciela i papieża", albowiem „napiętnował on krzywdę, wyrządzaną robotnikowi przez bogatych kapitalistów — potępił socjalizm".

Rzecz niesłychana stała się w dziejach papiestwa: Oto nieomylna głowa Kościoła wojującego zniżyła się z wyżyn majestatu papieskiego na pole polemiki polityczno-ekonomicznej z... socjalistami, potrącając przy tej okazji o kwestję robotniczą. Ale zawiódłby się ten, ktoby sądził, że zainteresowanie się papieża sprawą robotniczą wypłynęło z głębokiej troski o los ludu pracującego, lub intencji — jak twierdzi odezwa chadecka, — napiętnowania krzywdy robotniczej". Przez liczne wieki dzieje ludzkości były widownią krzywd, ucisku i upośledzenia pewnych klas społecznych. Rozwijający się kapitalizm spotęgował te krzywdy, w swej tendencji bogacenia się nie znał żadnych skrupułów, wydziedziczając liczne warstwy samodzielnych rzemieślników i chłopów, spychał je do rzędu pozbawionych praw i wszelkiej ochrony społecznej proletarjuszy. Kapitalizm nie znał litości. Gdy niehamowany niczem, morderczy wyzysk, nędza i potworne warunki pracy groziły degeneracją i zagładą klasy robotniczej — **papiestwo milczało.**

Socjalizm dopiero podniósł sztandar walki o wyzwolenie robotnika, socjalizm rozbudził w nim poczucie godności człowieczej, krzywdy i świadomość walki o prawa i byt ludzki, o nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny. I wtedy, gdy niezależnie od żadnych czynników klerykalnych, a nawet wbrew im proletarjat coraz silniej skupiać się począł w organizacjach socjalnej demokracji, gdy organizacja, solidarnością i strajkami począł zdobywać lepsze warunki bytu, rosnąć w siłę i potęgę, gdy padł strach na świat kapitalistycznych wyzyskiwaczy, tyranów i wspierający ich klerykalizm, — wówczas dopiero, w ostatnim dziesiątku lat 19-go stulecia zjawia się pismo papieża Leona XIII „Rerum novarum" i **jest wyrazem trwogi kapitalizmu i klerykalizmu przed rosnącym socjalistycznym ruchem proletarjatu.**

„Rerum novarum", dziełko nie duże, ale chaotyczne, grzeszy wiele przeciw prawidłom logiki. Lecz nie o tej stronie orędzia Leona XIII mówić chcemy. Szukajmy, co niesie ono uciskanemu robotnikowi, co o nim mówi, co sądzi o wielkich ideałach wyzwolenia, równości i sprawiedliwości społecznej.

W OBRONIE WŁASNOŚCI PRYWATNEJ

Otóż walka proletarjatu z wyzyskiem, jego ideały społecznego wyzwolenia — nie mają w encyklice uznania, przeciwnie, są **potępione!** Papież stwierdza wprawdzie, że „warstwom najniższym trzeba dać pomoc", — lecz przechodzi rychło do **polemiki z socjalistami** na temat własności prywatnej, **stając bezwzględnie w jej obronie.** Uspołecznienie własności prywatnej, równomierny rozdział dóbr między członków społeczeństwa, nie prowadzi, zdaniem Leona XIII, „ku rozwiązaniu kwestji; owszem szkodzi klasom pracującym; jest też niesprawiedliwy, gwałcąc prawa prawnych (!!) właścicieli.

Przedewszystkiem — mówi encyklika — „zamiar, który kieruje robotnikiem, nie jest inny, jeno ten, aby za **pomocą** zarobku dojść do jakiejkolwiek osobistej własności. Socjaliści chcą pogorszyć (!!) położenie klas pracujących, bo **odbierają im widok i możność przypomnożenia majątku (sic!).**

CZŁOWIEK TO ZWIERZĘ, CZY NIEZWIERZĘ?

Dalej dowodzi encyklika, że „prawo do posiadania prywatnej własności **otrzymał człowiek od natury (sic!)** i dlatego „tutaj występuje na jaw istotna różnica między człowiekiem i zwierzęciem, które „idzie wyłącznie za zmysłami; „inna jest natura człowieka — **w nim znajduje się wprawdzie w całej pełni (!!) i doskonałości natura zwierzęca (sic!), więc posiada on, jak zwierzę, zdolność zmysłowego używania!"**

Rewolucyjne to wprost twierdzenie! Wszak doktryna katolicka uczy, że „**Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje** — a tu mówi papież Leon XIII o zwierzęcej naturze w człowieku! Dotychczas podnosili klerykali zarzut, że to Marx mówił, iż człowiek to zwierzę, które tylko o żołądku myśli, chcieli tym jakoby wykazać brak idealizmu, a skrajny, bezduszny materjalizm w socjalistycznej nauce Marxa. Ale posłuchajmy, co zdaniem papieża różni człowieka od zwierzęcia? Dusza, serce, uczucie, miłość — o tem tu nic encyklika nie mówi. Twierdzi natomiast co innego, a mianowicie:

„Co w nas góruje i nas wyszczególnia, co człowieka czyni człowiekiem i jestestwem rodzajowo różnem od zwierzęcia, to umysł czyli **rozum.** Właśnie dlatego, że człowiek jest obdarzony rozumem, nie wystarczy mu jak zwierzęciu **proste używanie dóbr doczesnych, lecz nadto potrzebne mu jest prawo własności stałej i trwałej nie tylko rzeczy, które niszczeją przy użyciu, lecz i do takich, które po życiu pozostają".**

A więc człowiek to zwierzę, które ma rozum, a dlatego, że ma rozum, musi mieć własność nawet po — śmierci! Czy można sobie wyobrazić grubszy jeszcze materjalizm? Zaiste genjalne uzasadnienie własności i różnicy między człowiekiem a zwierzęciem!

CZY ROBOTNIK PRACOWAŁ W POCIE CZOŁA, CZY KAPITALISTA?

Własność prywatna jest więc „nietykalna".

Bo „czyż pozwala sprawiedliwość na to, aby na swój użytek zabrać to, nad czem ktoś inny pracował w pocie czoła? Jak **skutek należy do przyczyny,** która mu dała początek, tak samo owoc pracy sprawiedliwie przynależy temu, **kto pracy dokonał"** — mówi encyklika.

A przecież to robotnik w pocie czoła pracował na folwarku, w fabryce, więc logika i sprawiedliwość, wedle powyższych słów, wskazywałyby, że owoce tej pracy do niego należeć powinne!

Nigdy! Obszarnik, kapitalista, zbogacony pracą w pocie czoła pracujących robotników ma jedynie prawo do majątku, albowiem poza prawem natury, **„za prawem własności prywatnej obstaje powaga zakonu Bożego,** który zabrania samego pożądania rzeczy cudzej" — twierdzi encyklika.

Cóż więc z tego, że mistrz z Nazaretu mówił, iż „prędzej się wielbłąd przez ucho igielne... Prawo własności i wyzysku na jej podstawie zbudowanego, góruje więc nad wszystkiem.

PAŃSTWO NIE POWINNO IŚĆ Z POMOCĄ ROBOTNIKOM

„Popada zatem w błąd wielki a szkodliwy, czytamy dalej w encyklice — ten, kto żąda, aby władza państwowa wciskała się samowolnie do wnętrza domów. Gdzie rodzina znajduje się w **nędzy ostatniej i w tak rozpaczliwem położeniu, że już w żaden sposób poradzić sobie nie może sama — tam niechaj władza publiczna przyjdzie na pomoc".**

Więc żadnej ochrony pracy, gwarantowanej przez państwo, więc kompletna swoboda wyzysku i dopiero „w ostatniej nędzy" może państwo przyjść z pomocą robotnikowi!

DOBRO PRYWATNE NAD PUBLICZNEM! PRECZ Z RÓWNOŚCIĄ!

„Pokazuje się, — czytamy dalej, — że **odrzucić i odepchnąć należy zasadę socjalistyczną, wedle której państwo powinno zagarnąć wszelką własność prywatną i zamienić ją w dobra publiczne".**

Tak więc, dobra społeczne, wysiłkiem miljonów zebrane, nie mogą się stać dobrami publicznemi. Albowiem

„To przedewszystkiem winno być **uznane, że trzeba w cierpliwości znosić nieodmienną dolę ludzką, nie podobna, aby to, co u szczytu stoi, zrównało się z tem, co u podstawy gmachu społecznego istnieje.** Prawda, **dążą do tego socjaliści,** lecz próżno walczyć przeciw **naturze rzeczy".**

Encyklika odrzuca więc kategorycznie **ideę równości społecznej,** tak gorąco propagowanej przez Chrystusa.

ŻADNEJ NADZIEI!
CIERPIEĆ, CIERPIEĆ BEZ KOŃCA!

Więc żadnej nadziei na wyzwolenie cierpiącej ludzkości z pęt wyzysku, egoizmu i poniżenia! Żadnej! Albowiem

„Cierpieć i to cierpieć bez przerwy, to rzecz ludzka jest i choćby ludzie nie wiedzieć czego próbowali, to przecież nie zdołają uprzątnąć tych niedogodności żadną siłą ni sztuką".

CZY WALKA POMIĘDZY BIEDNYMI A BOGATYMI JEST NATURALNĄ?

Autor encykliki nie jest jednak w rozumowaniu konsekwentny. Widzieliśmy powyżej, iż encyklika uzasadniając prawo do własności „prawem natury", twierdzi, że „skutek należy do przyczyny". Logika nakazuje, że jeżeli się przyjęło kryterjum własności prywatnej jako prawo natury, trzeba uznać i skutki z faktu tego płynące, jako naturalne. A więc podział na biednych i bogatych, a wreszcie walka, wynikająca z tej nierówności będzie NATURALNĄ! Tak daleko w konsekwencji logika encykliki nie idzie! Prawo natury potrzebne jest autorowi tylko dla uzasadnienia własności prywatnej i nierówności społecznej, niekorzystnej dla klas nieposiadających, — natomiast stosunek wrogi bogatych i ubogich niema uzasadnienia „prawem natury". Albowiem, czytamy:

Co do sprawy omawianej, główny błąd tkwi w tem mylnem zapatrywaniu, że dwa stany z natury są wrogie sobie, jakoby natura była zaprawiła bogatych i ubogich do orężnego ścierania się w uporczywej walce. A dzieje się właśnie odwrotnie".

Ma więc zapanować harmonja, bo — czytamy poniżej — „każe natura, aby w społeczeństwie obie warstwy przystawały do siebie i równoważyły (!!) się nawzajem"...

M. P.

rozbił się o opozycję Poincarego. Bonar Law nie zrezygnował z praw Anglji do udziału w odszkodowaniu niemieckiem, ale pierwszy i najostrzej skrytykował propozycje niemieckie, które to odszkodowanie z mglistej teorji wyprowadzały na drogę praktycznego rozwiązania.

Dla tej swojej polityki Bonar Law znalazł większość w Izbie, mimo że — jak znawcy twierdzą — kraj na nią się nie zgadza. Po jego ustąpieniu polityka ta przez jego następcę Baldwina będzie niewątpliwie kontynuowana, może nawet z odrobiną większej życzliwości dla Francji. W Anglji premjer jest jedynie decydującą osobą w gabinecie, inni zaś ministrowie resortowi są tylko wykonawcami jego koncepcji politycznej. To też pełniący funkcje minister spraw zagranicznych lord Curzon, o ile wogóle zechce w gabinecie pod Baldwinem pozostać, będzie musiał prowadzić politykę nowego premjera, politykę polegającą na wyczekiwaniu w Europie a na aktywności w stosunku do spraw Bliskiego Wschodu.

l.

Ustąpienie Bonara Lawa

Premjer angielski podał się do dymisji, która została przyjęta. Tym razem nie konwencjonalne powody, ale faktycznie choroba zmusiła Bonara Lawa do ustąpienia. Bonar Law cierpi na chorobę krtani, w której ani pobyt w południowym klimacie, ani operacja nie przyniosły mu polepszenia. Premjer, który nie może mówić, jest w Anglji nie do pomyślenia; to też prostą konsekwencją tego stanu rzeczy było ustąpienie.

Bonar Law nie jest — jak np. Lloyd George — politykiem z zawodu. Przeciwnie, aż do późnego wieku nie miał z nią nic do czynienia, oddając się przyjemniejszemu zajęciu: robieniu majątku. Zawód ten z wielką dla siebie korzyścią uprawiał w branży żelaznej w Glasgowie i dopiero, gdy już wedle wyobrażeń angielskich miał dość, poświęcił się polityce, nie porzucając jednak kupiectwa.

Bonar Law od początku swej karjery politycznej stał w obozie unionistyczno-konserwatywnem. Od pierwszej chwili, gdy wszedł do parlamentu w r. 1900, stanął w szeregach zwolenników „wielkiego" Joe Chamberlaina i mimo swego szkockiego zimnego temperamentu potrafił sobie zdobyć takie stanowisko, że gdy w r. 1911 stanowisko przywódcy partji Balfoura zostało zachwiane, on został powołany na przywódcę ówczesnej opozycji unionistyczno-konserwatywnej i w tym charakterze wszedł w r. 1916 do gabinetu koalicyjnego, utworzonego po upadku Asquitha przez Lloyda George'a.

Jak wiadomo, gabinet ten upadł w listopadzie z. r. wskutek rozdwojenia między unionistami a liberałami. Pierwsi pod wodzą Bonara Lawa, Baldwina i Curzona uznali, że czas ich nadszedł, że mogą objąć rządy sami bez pomocy liberałów i zmusili Lloyda Georgea do ustąpienia. Wybory do Izby gmin przyznały unionistom rację. Uzyskali oni większość, podczas gdy liberali zostali wskutek zwycięstwa partji pracy zepchnięci na drugie miejsce w szeregach opozycji. Bonar Law utworzył gabinet i odrazu wprowadził zasadniczą zmianę w najważniejszej obecnie dziedzinie życia państwowego: w polityce zagranicznej.

Polityka zagraniczna imperjum wielko-brytyjskiego prowadzoną była przez Lloyda Georgea po linji utrzymania ententy z Francją, ale wśród ciągłych tarć i naprawiania szkód zapomocą licznych konferencyj międzynarodowych. Lloyd George, jak z jego wynurzeń prasowych po dymisji wynika, nie był wewnętrznie przekonany o konieczności utrzymania ententy z Francją; nie chciał jednak iść aż do zerwania z obawy, aby zniknięcie tej konfiguracji dyplomatycznej nie spowodowało jeszcze większego zamieszania w Europie. Ta rozterka wewnętrzna, to ciągłe działanie bez przekonania, doprowadziło wreszcie do tego, że we Francji odnoszono się do polityki angielskiej z największą nieufnością szczególnie od czasu, gdy na dwóch konferencjach: w Cannes i Genui nie udało się skoordynować planów francuskich z pokojowymi zamiarami Lloyda Georgea.

Bonar Law wprowadził do polityki angielskiej inną notę. Zamiast impulsywności przyszła flegmatyczna cierpliwość; zamiast inicjatywy wyczekiwanie. Bonar Law nie sprzeciwił się okupacji zagłębia Ruhry, ale też jasno jej nie pochwalił; Bonar Law odmawiał interwencji dla złagodzenia wynikłego z tej okupacji konfliktu, ale wypracował — w grudniu z. r. własny plan, który jednak

Tow. poseł Barlicki w Ameryce

WSPANIAŁY OBCHÓD MAJOWY POLONJI NOWOJORSKIEJ

Robotnicy polscy Nowego Jorku i okolicy po raz pierwszy obchodzili uroczyście święto majowe, które zbiegło się w tym roku z przyjazdem do Stanów Zjednoczonych tow. posła Barlickiego.

Tow. Barlicki przyjechał do Nowego Jorku w dzień święta majowego i wieczorem udał się na obchód, urządzony w Sali Domu Narodowego przez Związek socjalistów polskich. Sala Domu Norodowego wypełniona była po brzegi. Przybycie tow. Barlickiego zebrani powitali przez powstanie, wśród entuzjastycznych oklasków.

Tow. poseł Barlicki w pierwszej części swego przemówienia mówił o święcie 1 maja i przedstawił znaczenie święta majowego dla klasy robotniczej. Później odbyły się produkcje chóru i orkiestry dziecięcej, a następnie tow. Barlicki ponownie zabrał głos, przedstawiając sytuację w kraju, historję walki pomiędzy Polską starą i Polską nową, tą nową demokratyczną Polską, pod której podwaliny położył rząd ludowy i do której należy przyszłość.

Przemówienie tow. Barlickiego sprawiło prawdziwą rozkosz duchową setkom zgromadzonych słuchaczy, którzy urządzili gościowi gorącą owację.

Składka przyniosła 160 dolarów.

—ooo—

Z TEATRU

—o—

Bagatela: „CZARNA PANTERA", sztuka w 3 aktach M. Waj-Winniczenki.

Przestrzegałem już Bagatelę, żeby nie usiłowała współzawodniczyć z kinem, bo przegra. Ale mnie nie posłuchano. Po „Synu pustyni" wyskoczyła na scenę „Czarna pantera". Tytuł wyborny, nieprawdaż? Zupełnie w stylu tytułów sensacyjnych dramatów filmowych. Skąd jednak wygrzebano tę sztukę bliżej nieznanego autora rosyjskiego czy ukraińskiego i co ją zalecało do wystawienia w teatrze, tego nie wiem.

Czytaliście znakomitą serję zabawnych powieści Lejkina o „Naszych zagranicą"? Pamiętacie Głafirę Siemionownę? Oto macie sztukę na poziomie i w ramach jej wyobrażeń o Paryżu i artystycznej cyganerji paryskiej. W Paryżu rozgrywa się sztuka p. Waja-Winniczenki... Ukrainiec w Paryżu... Naprawdę to on może i nie był w Paryżu, ale Paryż i życie paryskie na wylot zna ze starych romansideł i z kina i pokazał na scenie, jak się w jego wyobraźni odzwierciedliło i ułożyło to, czego się o nadsekwańskiej stolicy naczytał...

W rezultacie jest w tej sztuce parę ładnych kawałków, które się publiczności podobają: jest „czarna pantera" uosobiona wspaniale przez p. Bruczową, wyłaniającą się w całym blasku swej urody z głęboko wyciętej czarnej sukni jedwabnej; jest „taniec apaszów" świetnie tańczony przez p. Kadena i p. Bruczową; jest — — nic, już nie wiem, czy jeszcze co jest.

Z grających tylko p. Bruczowa się popisała; była naprawdę „czarną panterą" i robiła wrażenie. Wykonanie reszty, ról było nieporozumieniem. W kinie wypadłaby ta sztuka z pewnością lepiej: byłaby bez porównania ładniej wystawiona, możnaby oglądać, jak „czarna pantera" ze swym mężem spada ze skały w przepaść, jak oboje lecą, lecą, aby się roztrzaskać na dole, czego w teatrze trzeba się było tylko domyślać, całość byłaby znakomicie wyreżyserowana i, co najważniejsze, trwałaby krócej conajmniej o połowę czasu.

E. H.

—ooo—

Z sali koncertowej

—o—

WIELKI FESTIWAL CHOPINA

Dlaczego wielki? Dlaczego nazwa „festiwal"? Dlaczego na „festiwalu" chopinowskim wykonuje się utwory „mistrza" (tak awansowali Chopina inicjatorzy „festiwalu") w przeróbce? Dlaczego, i dlaczego, należałoby ciągle pytać!

Najcięższe zaś kalibrowo byłoby, „dlaczego" Związek muzyków mając orkiestrę symfoniczną nie inicjuje koncertów symfonicznych, lecz „festiwale mistrzów"?

Bo ostatecznie uprosić kilku artystów, aby odegrali i odśpiewali utwory Chopina potrafiłby i p. Bujański czy p. Herget, właściciele biur koncertowych w Krakowie, z pominięciem (co dla artyzmu byłoby pożytecznem) transkrypcji orkiestrowej Poloneza A-dur. Bo ostatecznie Zarząd Związku powinien wiedzieć, że poloneza chopinowskiego w fakturze orkiestrowej można i należy grać na balu, lub uroczystości, lecz nie wolno na „festiwalu" twórczości Chopina poświęconej.

Zarząd Związku, reprezentujący kulturę symfoniczną w Krakowie powinien zrozumieć, że po miesiącach nieczynu, nie wolno zrywać się do „lotu" na symfonicznym aeroplanie zbudowanym z przeróbki orkiestrowej Poloneza A-dur. Bolesnym jest fakt, że w tem samem miejscu, niżej podpisany, przez dwa lata szerzył sławę koncertów symfonicznych Związku, że w znakomitej pracy Związku przyczynił się piórem do sławy symfonji krakowskiej, sławy, która Związek krakowski wysoko postawiła nietylko w Polsce, lecz i w Wiedniu i Berlinie, że w tem samem miejscu, muszę najenergiczniej protestować przeciw obecnemu „prądowi symfonicznemu" w Krakowie.

Związek muzyków w Krakowie, przez swą kilkuletnią pracę artystyczną stał się instytucją publiczną, która musi się liczyć z opinją. Zapytuję zatem publicznie o powód upadku symfonji w Krakowie. Odpowiedź (o ile nastąpi) będzie tem ciekawsza, że ta sama instytucja, która ruch symfoniczny w Krakowie po wojnie tak pięknie rozbudziła, sama go pogrzebała.

Dlaczego? I znowu szereg: „Dlaczego"?

Odpowiedź na dwa zapytania jest pewna. Pierwsze, że upadek koncertów symfonicznych nie spowodował niedostatek ekonomiczny. A drugie, że upadek koncertów zawdzięcza symfonja niedołęstwu czynników kierujących Związkiem i anarchji pewnych osobników mających fatalny wpływ na członków Związku.

Związkowcy powinni zrozumieć, że najwyższy czas zrobić porządek w zawodowem zrzeszeniu Związku, że jedynie koncertami symfonicznymi Związek w opinji stanął tak wysoko i że z upadkiem opinji zawodowiec-muzyk, zejdzie tam, gdzie był przed wojną,... do roli pogardzonego muzykanta! Zapewne przykre to są prawdy, lecz konieczne, oby nastąpiło uzdrowienie, aby w przyszłości Związek nie urządzał „Wielkich festiwalów", aby zrozumiał, że na „największy" „festiwal" bez sensu słuchacze nie przyjdą i że nie tędy droga wiedzie do celu.

Bol. Raczyński.

UWAGI

—o—

Chjena — żydzi, a nieśmiertelny kult Niewiadomskiego

Na ostatniem posiedzeniu sejmowego koła żydowskiego przy szczupłym komplecie zapadła **uchwała** (jakoby nie definitywna jeszcze) kilkoma głosami większości, mocą której **posłowie żydowscy mają swojem głosowaniem wesprzeć chjenę** w jej akcji, **obalenia rządu Sikorskiego.**

Syonistyczny „Nowy Dziennik" zwraca uwagę, iż koło żydowskie będzie musiało przy tej okazji zorjentować się na sali sejmowej, czy chjeno-piastowscy posiądą samostarczalność, czy też do obalenia Sikorskiego zabraknie właśnie głosów żydowskich". W tym wypadku — podkreśla „Nowy Dziennik" — musi się klub żydowski jeszcze zastanowić, czy głosować stanowczo przeciw Sikorskiemu, czy wstrzymać się od głosowania.

Coprawda, o ileby sama chjena nie zdołała się uporać z Sikorskim, lecz dobijała jego rząd przy pomocy żydów — jakby się to pogodziło z kultem Niewiadomskiego?

Czyż nie odezwałby się wówczas żaden brauning... samobójczy?

—ooo—

Przyjaciel króla włoskiego

Na liście domniemanych ministrów chjeny brakuje nazwiska p. Zamorskiego... Tymczasem nawet p. A. Nowaczyński uroczyście — bez zjadliwego grymasu — powtarza w swej „Myśli Narodowej" za „Rzecząpospolitą", że p. Zamorski na dobre zaprzyjaźnił się z królem włoskim podczas wycieczki dziennikarskiej do Włoch... Już po zapewnieniu, wypowiedzianem przez króla, że z p. Zamorskim rozstają się „jako dobrzy znajomi" — nie mogli się towarzysze p. Z. doczekać na wychodnem, w przedpokoju jego zjawienia się. Nareszcie przybył i pospiesznie rzucił czekającym słowa:

„Król mnie zatrzymał. Pogadaliśmy sobie jeszcze, ale tym razem po włosku."

Ponieważ król włoski tak ponoć zagustował w towarzystwie p. Zamorskiego, iż nie mógł się z nim nagadać i rozstać (może w nim przeczuwa polskiego Mussoliniego?), a jest on z oryginalnym Mussolinim w dobrych stosunkach, może należałoby wypromować p. Zamorskiego na ministra spraw zagranicznych?

Człowiek, który za granicą umie sobie tak na poczekaniu jednać serca! I takiego miałaby chjena kryć pod korcem?

A przecież ma on za soba i taką „zasługę", jak amerykański paszkwil na Piłsudskiego.

—ooo—

Paktowicze między sobą

Jeszcze Piast i chjena nie wyzyskały swego paktu, jeszcze nie utworzyły rządu, a już sobie wzajemnie szpilki wsadzają. Drzewo, jeden z najcenniejszych artykułów w Polsce, staje się taranem, którym przyjaciele i wrogowie nawzajem w siebie uderzają. Endecja dopiekała ludowcom Dojlidami, teraz ludowcy włażą endekom na głowę Białymstokiem. Przyjaźń przyjaźnią, a interes interesem. Kto to widział, aby endecy sami robili interesy na drzewie, wypłoszywszy wprzód ludowców z tego intratnego zajęcia? I oto mszczą się:

Na posiedzeniu Sejmu z 12 kwietnia ludowcy wnieśli siarczystą interpelację w sprawie „rabunkowej gospodarki i niszczenia lasów w województwie białostockiem". W interpelacji tej bardzo ostre czynią zarzuty byłemu posłowi, a obecnemu senatorowi endeckiemu Adamowi, o którym mędzy innemi piszą:

> Firmy leśne niemieckie utrzymują kontakt z międzynarodowemi biurami transportów kolejowych, które pozakładały szereg filji w Rzeczypospolitej z niemieckiemi firmami leśnemi. Międzynarodowe niemieckie biuro „Szenker i Ska", pozakładało szereg filji w Polsce, a więc w Białymstoku, Kilińskiego 19, w Grajewie nad granica niemiecką, w Wilnie, w Stołpcach, w Warszawie, w Łodzi, w Delatynie i na pograniczu Rumunji, ajentury posiada w Brześciu i Krakowie. Firma ta zajmuje się gorliwie wywozem drzewa między innemi na Grajewo-Prostki do Kłajpedy. **Koncesje na powyższe biura wyrabiał były poseł do Sejmu ustawodawczego Adam ze Lwowa**, który jest jednym z głównych akcjonarjuszy firmy i członkiem zarządu."

W dalszym ciągu interpelacja twierdzi, że

> „biura firmy ((Szenker) obsadzone są głównie Niemcami i żydami w towarzystwie p. dyrektora z chjeny Adama",

co jest połączone z korzyścią dla wrogiego nam przemysłu niemieckiego, a z krzywdą dla drobnych rolników.

Takto sobie dogadują sprzymierzeńcy. A interpelację powyższa podpisali między innymi posłowie: Bryl, Kiernik i Pluta, najsilniejsze podpory paktu z chjeną, kandydaci na ministrów w rządzie piastowo-chjeńskim. Ciekawa rzecz, w jaki sposób przyjaciele postarają się wymazać z pamięci ludzkiej i z archiwum sejmowego powyższy dokument, świadczący, że przyjaciele wzajemnie doskonale się znają...

—ooo—

Kłamstwo na kłamstwie jedzie

„Goniec krakowski" ma już większość i rząd w kieszeni, dlatego uważa za stosowne napisać bilans działalności opozycyjnej stronnictw „narodowych", które obecnie mają objąć władzę. Po „głębokich" rozważaniach na temat konieczności i pożyteczności istnienia opozycji wogóle „Goniec" przechodzi do glorifikowania (organa Niewiadomskiego mają w tej dziedzinie praktykę) opozycji stronnictw „narodowych" i dochodzi do wniosku, że wszystko dobre, co się w Polsce stało, jest właśnie dziełem i zasługą tej opozycji. A dokonała ona tych wspaniałych czynów, wedle „Gońca", najlegalniejsemi środkami. Bo, pisze „Goniec":

> „opozycja stronnictw narodowych czasami przegrywała, ale nigdy nie szła na ulicę, nie robiła strajków, nie groziła rewolucją mas."

Tak twierdzi „Goniec". Ale jak było naprawdę? Kto w dniu 11 grudnia z r. wyszedł na ulicę, stawiał barykady, napadał na posłów, obrzucał prezydenta Rzeczypospolitej błotem?

Kto robił najgorszy w skutkach strajk. bo przeciw państwu, przez sabotowanie przedłożeń podatkowych, przez masowe odrzucanie referatów, przez nawoływanie do nieposzanowania ustaw?

Kto nietylko groził rewolucją mas, ale faktycznie zmierzał do rewolucji przez zabicie legalnie wybranego prezydenta, aby przy pomocy ulicy wybrać swojego, choć się w Sejmie było w mniejszości?

Wszystko to i jeszcze więcej robiła opozycja stronnictw „narodowych" właśnie dlatego, że była opozycja, że nie miała sił do uchwycenia władzy w swe ręce! Złą przysługę oddaje „Goniec" tej opozycji, wypisując takie rzeczy, o których każdy przeciętny czytelnik gazet wie, że miały się akurat przeciwnie, anżeli „Goniec" usiłuje je przedstawić.

Si tamisses... Cóż, kiedy sztuka milczenia w danej chwili nie przynosi brzęczącej nagrody. Za pieniądze trzeba przecież coś napisać, a więc pisze się, co ślina na język przyniesie. A skutek? Pochwycenie na grubem kłamstwie, na fałszowaniu faktów, na próbach zaciemniania tak niedawnych wydarzeń.

Koncesja Chestera

Przebieg pierwszej konferencji lozańskiej przekonał Turcję, że niebezpieczną jest rzeczą wiązać się gospodarczo z państwami, łączącemi zdobycze gospodarcze z korzyściami politycznemi.

Walka z Anglją o Mosul, a z Anglją i Francją o przywileje dla cudzoziemców, narzucone Turcji jeszcze przed wojną — skłoniły rząd Angory do szukania ratunku z ciężkiej sytuacji finansowej i gospodarczej, w jakiej się znajduje Turcja, w Stanach Zjednoczonych. Jeszcze w końcu stycznia r. b., to jest przed ukończeniem pierwszej konferencji lozańskiej, doszło do układu gospodarczego między amerykańską grupą kapitalistów pod wodzą Chestera a rządem Angory. Układ podpisano po rozpoczęciu drugiej konferencji, a treść jego ujawniono dopiero w ostatnich dniach.

Na podstawie tego układu towarzystwo „Ottoman American Development Society" otrzymuje prawo wybudowania szeregu ważnych linij kolejowych przez Anatolję, Armenję, Kurdystan i Mosul. Następnie przysługuje koncesjonarjuszom prawo eksploatacji bogactw kopalnych wzdłuż nowopowstających linij kolejowych i w promieniu 20 kilometrów odległości. Wreszcie grupa Chestera otrzymuje koncesję na urządzenie portów w Samsounie i Youmourtalik (pierwszy nad morzem Czarnem, drugi nad morzem Śródziemnem). W przeciągu 2 lat mają być przedstawione rządowi Angory plany i mapy, dotyczące budowy nowych kolei i eksploatacji ich, jakoteż bogactw naturalnych. O ile tego nie uczyni, umowa przestaje obowiązywać. W przeciwnym razie Towarzystwo musi złożyć tytułem gwarancji 70 tys. funtów tureckich w „Banca Commerciale d'Italia" (Bank Handlowy Włoski). Koncesja obowiązuje na przeciąg 99 lat. Po upływie 21 roku Towarzystwo nie będzie miało prawa rościć sobie pretensji do źródeł ziemnych, odkrytych na obszarze, objętym koncesją, przez osoby trzecie. W razie nakładania przez rząd podatków na produkty kopalne, Towarzystwo musi je uiszczać. Czysty zysk z przedsiębiorstw, po odtrąceniu 12% dywidenty na rzecz akcjonarjuszów, ma być podzielony w stosunku 30% dla rządu, a 70% dla Towarzystwa.

To jest w zarysach ogólnych treść koncesji Chestera. Rząd francuski zaprotestował natychmiast po jej przyjęciu przez rząd Angory, a to dlatego, że znaczną część praw, przyznanych Chesterowi, zawarta była w koncesji, uzyskanej przez Francję w kwietniu 1914 r. Mimo, że było to przed wojną, że wówczas nie istniał jeszcze rząd Angory. Francja całkiem poważnie jest zdania, że pogwałcono jej prawa. Koncesja Chestera istotnie przejęła lwią część prac, planowanych w umowie francusko-tureckiej. Oprócz tego znajduje się artykuł dodatkowy, w którym przewidziana jest możliwość połączenia jednej z mających powstać linij kolejowych z linją bagdadzką, dzięki czemu znaczenie gospodarcze nowych kolei wzrosłoby ogromnie.

Lecz Francuzi powołują się tu znowu, że w ten sposób gwałci się prawa „Towarzystwa Bagdadzkiego", które jest w rękach francuskich, oraz układu francusko-tureckiego z r. 1921, na zasadzie którego koncesja na odcinek kolejowy i jego rozgałęzienia, wiodące do linji bagdadzkiej, ma przypaść wyłącznie przedsiębiorstwom francuskim.

Dalej Francja wytyka Turcji angorskiej, że wszelki inwentarz nieruchomy, tabor kolejowy, narzędzie, materjały itp., dostarczone przez Francję w r. 1914, mają być odsprzedane Chesterowi. Wreszcie podkreśla się demonstracyjny zwrot w jednym z artykułów umowy Chastera, że depozyt 70 tys. funtów ma być ulokowany w banku włoskim, albo w każdym innym, z wyjątkiem Banku Otomańskiego, będącego bankiem francuskim.

Jak widać, Francja czuje się mocno pokrzywdzona faktem zawarcia koncesji z Chesterem, ku czemu ma wszelkie powody. Czy usiłowania Francji, by udaremnić tę koncesję, lub złagodzić jej ujemne dla Francji strony, udadzą się, pokaże przyszłość. Narazie robi się wszystko, by naprawić zło, wyrządzone tą koncesją. A więc z jednej strony używa się presji militarnej, z drugiej środków dyplomatycznych i argumentacji prawnej. Wreszcie Francja liczy tu na solidarność Anglji. O ile bowiem przez koncesję Chestera Francja traci wiele z tego, co uzyskała dawniej na Turcji, o tyle koncesja zamyka Anglji drogę na przyszłość, ponieważ jedna z głównych nowoprojektowanych linij kolejowych ma iść przez wilajet Mosulski, a przez to samo oddaje Ameryce źródła naftowe, znajdujące się wzdłuż tej linji. Nie przesądza to wprawdzie możliwości wybudowania innych linij i eksploatowania innych źródeł przez kapitał angielski czy francuski. Ale koleje mosulskie mają wartość tylko, jako część całego systemu kolejowego w Turcji, dostosowanego do potrzeb produkcji tego kraju i wywozu zagranicę. A system ten w całokształcie swym ujmuje właśnie koncesja Chestera. Ameryka pierwsza dostała się przez „otwarte drzwi" i dlatego zapewniła sobie największe zyski.

SKŁADKI

—o—

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: pamięci Haneczki Świądrowskiej — rodzice i brat; Aleksandrowie Brodkiewiczowie — Tarnobrzeg, Roma z Brydzińskich Pindelska — cieniom męża, rodziców i sióstr; Jerzy i Bronisława Arletowie; pułk. Edw. Terleckiemu korpus podofic. II dyonu taborów; Franciszek Gut w Wilnie; pamięci dra Ernesta Bandrowskiego, dyr. wyższ. szk. przem. w Krakowie, grono naucz.; pamięci Eugen. Grabowskiego, prof. wyższ. szk. przem. w Krakowie — koledzy; pamięci dra Anton. Karbowiaka, prof. wyższ. szk. przem. w Krakowie — koledzy; Michałostwo Bożenda Poznańscy z córką Wandą Anielą — Warszawa i Jaś Hebda w Krakowie.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Wiadomości polityczne

—o—

GENERAŁ SIKORSKI DO BONARA LAWA

Prezes Rady ministrów przesłał następującą depeszę: Do Jego Ekscelencji Bonara Lawa, prezesa ministrów w Londynie. Jestem głęboko wzruszony, że stan zdrowia Waszej Ekscelencji nie pozwala mu zajmować nadal kierownictwa rządu. Spieszę Panu wyrazić, Panie Prezydencie, wraz z uczuciem żalu, jaki odczuwa z tego powodu rząd polski, zapewnienia szczerej sympatji i szacunku dla Pana, którego wpływ osobisty tak skutecznie przyczynił się do zbliżenia obu krajów, stającego się coraz bardziej serdecznym. Sikorski, prezes Rady ministrów.

PODZIĘKOWANIE DLA FOCHA

Prezes Rady ministrów Sikorski przesłał następującą depeszę: Do marszałka Focha Paryż. — Dziękuję Panu bardzo serdecznie, Panie marszałku, za słowa gorące, które Pan był łaskaw przesłać na moje ręce, opuszczając nasz kraj. Uczucia, które Polska żywi od wieków dla Francji, a które doszły do szczytu w niezapomnianych dniach zwycięstwa idei prawa, które są uosobione w Pańskiej wielkiej ojczyźnie, ujawniły się podczas pańskiej gościny na ziemi polskiej w hołdzie złożonym osobie Pańskiej, oraz w spontanicznem zamanifestowaniu uczuć względem Pana jako wielkiego wodza i sprawcy tego zwycięstwa. Jestem pewny, że owoce, które przyniósł Pański pobyt wśród nas, przyczynią się do wzmocnienia energji, jaką rozwija armja polska i cały naród przy realizacji naszej misji pokojowej. Sikorski, prezes Rady ministrów.

KANCLERZ AUSTRJACKI W WARSZAWIE

„Kurjer Polski" dowiaduje się, iż postanowiono już definitywnie, że kanclerz austrjacki dr Seipel przybędzie do Warszawy w drugiej połowie czerwca.

AMERYKA WRACA DO EUROPY

„Times" donosi z Waszyngtonu: 72 amerykańskich senatorów oświadczyło się za udziałem Stanów Zjednoczonych w trybunale międzynarodowym w Hadze. Czterech było przeciwnych, a 14 wstrzymało się od głosowania.

JAPONJA UZNAJE RZĄD SOWIECKI

Z Moskwy donoszą, że Japonja zezwoliła rządowi sowieckiemu na utworzenie konsulatów w Nagasaki, Sturuga i Hakodate. Rząd japoński zobowiązał się zarazem oddać sowietom na ten cel w dobrym stanie wszystkie budynki dawnych rosyjskich konsulatów.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 24 maja.

O konfiskatę „Naprzodu"

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym karnym rozprawa opozycyjna na skutek sprzeciwu wniesionego przez redakcję „Naprzodu" przeciw orzeczeniu sądowemu, zatwierdzającemu konfiskatę Nru 106 „Naprzodu" na uwagi o memorjale wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie numerus clausus. Przewodniczył rozprawie radca Markiewicz, jako wotanci zasiadali radcy Kraus i Ksieski, prokuratorję reprezentował prokurator Gniewosz, redakcję „Naprzodu" redaktor Haecker i adwokat dr. Heski.

Red. Haecker w swem przemówieniu podniósł, że memorjał wydziału lekarskiego nie został skonfiskowany, chociaż zawiera wyraźne znamiona występku z § 302 u. k., natomiast została skonfiskowana krytyka tego memorjału. Konfiskata ta nie jest prawnie uzasadniona, bo wydziałowi lekarskiemu nie przysługuje tu ochrona prawna z urzędu; albowiem wydział lekarski jest władzą tylko w zakresie przez ustawę określoną poza nim zaś nie jest władzą, a kalumnia nie jest czynnością urzędową; taksamo np. sędzia jest bezsprzecznie władzą, ale sędzia biorący udział w nabożeństwie za Niewiadomskiego — a byli tacy sędziowie — nie jest żadną władzą, lecz gloryfikatorem zbrodni i odnośnie do tego czynu nie przysługuje mu ochrona ustawy. Skonfiskowane uwagi nie były zresztą skierowane przeciw wydziałowi lekarskiemu, lecz wyraźnie przeciw anonimowym autorom tego memorjału; wydział lekarski nie pisał go, ani nawet nie znał jego treści, którą przeczytał dopiero w dziennikach. Trybunał powinien znieść tę konfiskatę, która odbiera możność obrony przed kalumnją.

Adw. dr. Heski w dłuższym wywodzie prawniczym wykazywał bezpodstawność tej konfiskaty i żądał uwolnienia od konfiskaty przedewszystkiem zdania, zawierającego suchą wiadomość o tem, że memorjał ten wywołał oburzenie wśród lekarzy-żydów, oraz zniesienia konfiskaty całego inkryminowanego ustępu, gdyż krytyka władz jest dozwolona, a „Naprzód" w tym wypadku wyraźnie nawet unikał krytyki władz, krytykując tylko autorów memorjału.

Trybunał po naradzie zatwierdził w całości konfiskatę, a w uzasadnieniu powiedział między innem, że nie może orzekać, czy memorjał wydziału lekarskiego zawiera znamiona występku z § 302 u. k., gdyż prokuratura nie inkryminuje odnośnego ustępu memorjału, a tylko uwagi redakcji „Naprzodu" o tym ustępie.

—ooo—

SKAZANIE DEZERTERA

W krakowskim sądzie wojskowym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Franciszkowi Dudkowi, false Janowi Dudzikowi, sierżantowi 13 p. p. Według aktu oskarżenia Dudek zdezerterował z 2-giej komp. 13 p. p. z Pułtuska, a nadto sprzeniewierzył mundury z magazynu wojskowego i podrobił tymczasowy dowód osobisty na nazwisko Jana Dudzika, celem przejazdu z Pułtuska do Gdańska.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał pod przewodnictwem majora k. s. Florka skazał Dudka na 1 rok ciężkiego więzienia i degradację. Oskarżał prokurator Wanicki, bronił adw. dr. Peiper.

KRONIKA

—o—

Kraków, 24 maja.

O „Dom żołnierza polskiego"

Korpuśny komitet „Opieki nad żołnierzem" w Krakowie pod przewodnictwem gen. dyw. Czikla podjął myśl budowy „domów żołnierza polskiego" wzorem Belgji, Holandji, Anglji i innych państw zachodnich, posiadających w każdem niemal miasteczku domy żołnierskie. Potrzeba takich domów daje się i u nas odczuwać. Chodzi tu o żołnierza, któryby po uciążliwej służbie i pracy żołnierskiej znalazł dom ciepły i serdeczny, z rozrywką szlachetną i pożyteczną. Pytanie, kto ma podjąć trud i koszt zrealizowania tej inicjatywy budowy domów żołnierskich? Państwo w przykrych stosunkach finansowych się znajduje, dlatego też „Dom żołnierza" może powstać tylko przy poparciu ofiarnem całego narodu. W tym celu wspomniany powyżej komitet zwraca się z prośbą do społeczeństwa o ofiary. Na razie powstać ma pięć domów żołnierza, a mianowicie: w Krakowie, Bielsku-Białej, Katowicach, Nowym Sączu i Tarnowie. Pierwszy grosz na ten cel złożyli oficerowie i szeregowi DOK. Nazwiska ofiarodawców upamiętnione będą w Domu żołnierza polskiego. Ofiarodawca 5 miljonów mk. uwidoczniony będzie w kamiennej tablicy wmurowanej w ścianę domu, 2 miljonów wpisany w złotą księgę, 100.000 mk. w poczet członków założycieli, zaś 500.000 mk. w poczet członków honorowych założycieli Domu.

—ooo—

DZIENNIKARZE ANGIELSCY W KRAKOWIE. Przez ubiegłe trzy dni bawili w Krakowie redaktor polityczny angielskiej „Westminster Gazette", p. Main, oraz ilustrator pism angielskich, współpracownik „Glasgow Herald" p. Farrell. Celem pobytu dziennikarzy angielskich w Polsce jest zebranie materjałów do publikacji o naszem państwie. Goście po zwiedzeniu Warszawy, Wilna, Poznania i Katowic, oglądnęli w Krakowie zabytki, muzea i kościoły, oprowadzani przez p. Aksentowicza, Barącza i red. Grzywińskiego. Anglicy zachwycali się skarbami architektonicznymi Krakowa. Dziennikarze udali się we wtorek wieczór w dalszą drogę do Lwowa.

PROTESTY PRZECIW MEMORJAŁOWI WYDZIAŁU LEKARSKIEGO UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W SPRAWIE NUMERUS CLAUSUS uchwalili lekarze-żydzi w Jarosławiu dnia 10 maja i w Tarnowie 19 maja. Ci ostatni piszą w swoim proteście między innemi:

„Występujemy nietylko w obronie czci własnej, ale zarazem czci wszystkich tych kolegów żydów, którzy po żmudnej pracy życiowej już w grobie spoczywają i sami bronić się nie potrafią. — Występujemy w obronie tych wszystkich kolegów i słuchaczów polskich wszechnic, którzy polegli na polu chwały lub zginęli jako ofiary swego zawodu. Wreszcie występujemy w obronie czci wszystkich uczonych lekarzy żydów, którzy na kartach medzynarodowej historji medycyny złotemi są zapisani zgłoskami jako ci, którzy we wielkiej mierze położyli podwaliny pod gmach wiedzy lekarskiej i którzy ją doprowadzili do tej wyżyny, na jakiej obecnie się znajduje, a tem samem wielce się przysłużyli cierpiącej ludzkości".

Wydział Związku lekarzy w Krakowie powziął dnia 19 bm. następującą uchwałę:

„Wydział Związku lekarzy Okręgu Małopolskiego Państwa Polskiego, rozpatrzywszy na posiedzeniu dnia 19 maja b. r. memorjał Wydziału lekarskiego, doszedł jednomyślnie do przekonania, że stawianie ogółowi lekarzy żydowskich zarzutu niższej etyki jest dla nich wysoce krzywdzące".

Powyższa uchwała Związku lekarzy, który obejmuje wszystkich lekarzy bez różnicy wyznania, jest pierwszą satysfakcją, jaką lekarze żydzi otrzymali za rzuconą na nich kalumnję.

PROGNOZA NA CZWARTEK: Małe zmiany temperatury, znaczne zachmurzenie, miejscami deszcz, umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

ECHA KONGRESU STENOGRAFÓW W KRAKOWIE. Państwowy instytut stenograficzny czeski w Pradze nadesłał komitetowi organizacyjnemu drugiego kongresu stenografów polskich w Krakowie pismo z życzeniami i z prośbą o przesłanie mu do Pragi odpisu protokołów i wyniku obrad kongresu.

WIELKIE WŁAMANIE NA KAZIMIERZU. Ubiegłej niedzieli niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepu Joska Rottenberga przy ul. Bożego Ciała 12, przyczem skradli różnych materji i płócien wartości około 80 miljonów marek. Sklep okradziony znajduje się w podwórzu. Włamywacze dostali się do niego w ten sposób, że oderwali kłódkę od okiennic, a następnie wyjęli z okien szyby i weszli do środka. Policja wszczęła poszukiwania za zuchwałymi sprawcami włamania.

WIELKA ZABAWA OGRODOWA, na wzór paryskich festynów tego rodzaju, odbędzie się w sobotę 2 czerwca w Parku krakowskim, urządzona staraniem artystów filmowych z oryginalnemi atrakcjami. Początek o godz. 3 popołudniu. Program zabawy na afiszach.

AWANTURA W RESTAURACJI. Wczoraj wieczorem przyszło trzech pijanych osobników do restauracji hotelu Narodowego przy ul. Poselskiej, gdzie wszczęli awanturę. Podczas szamotania się z pijakami rozbili oni 7 szyb w oknach, przyczem zginęła z jednego ze stolików znaczniejsza gotówka. Awanturnikami musiała zająć się policja. Są to: Wilhelm Zapała, lat 24, Władysław Fryndą, lat 23, Jan Boguta, lat 22.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj poraz 5-ty „Uczta szyderców", powtarzana obecnie we wszystkich już dekoracjach p. Iwona Galla. „Uczta" powtórzona będzie jutro i w sobotę b. tygodnia. W niedzielę popołudniu poraz ostatni w tym sezonie „Czupurek" B. Hertza. Atrakcyjna bajka schodzi z afisza wskutek konieczności odesłania kostjumów do Warszawy. Na wieczornem przedstawieniu niedzielnem „Zmartwychwstanie" K. H. Rostworowskiego.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we czwartek poraz trzeci „Czarna pantera" M. Winniczenki. W próbach pod kierunkiem reżyserskim p. J. Dobrzańskiego komedja L. Verneuil'a p. t. „Musisz być moją" w tłomaczeniu Boy'a.

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek operetka „Mały król" z Solarskim w roli tytułowej. Jutro w piątek premjera opery Verdi'ego „Bal maskowy" z pp. Jefimcewą, Bandrowską-Osmecką, Stępniowskim, Romanowskim i Mazankiem na czele. W sobotę i w niedzielę wystąpi gościnnie w „Balu maskowym" I. Mann, tenor opery lwowskiej. W niedzielę „Mały król". Od soboty z powodu zwiększonych kosztów, ceny ulegną drobnej podwyżce z wyjątkiem miejsc najtańszych.

—ooo—

Z zagranicy

MOST NA RZECE MARICY między Adrjanopolem a Karagaczem, podminowany przez Turków, wyleciał w powietrze w czasie burzy. Wybuch był spowodowany uderzeniem pioruna.

MORDERSTWA POLITYCZNE W HISZPANJI. W ostatnich dniach miały miejsce w Hiszpanji dwa mordy polityczne. Mianowicie były gubernator prowincji Bilbao, senator Requerat, został zamordowany z zemsty za tępienie komunizmu we wspomnianej prowincji. Drugiego mordu dokonano w San Sebastian na osobie posła Goyagi, który zajął się sprawą morderców fabrykantów z Bilbao. I to drugie morderstwo ma również podłoże polityczne.

Echa trzeciej bomby w Krakowie

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach w czasie pobytu w Krakowie insp. Kaweckiego z min. spraw wewnętrznych w sprawie śledztwa, prowadzonego przez policję krakowską co do wykrycia bombiarzy, zaszły w tejże policji personalne zmiany. P. insp. Kawecki zawiesił w urzędowaniu wywiadowcę policji Borowickiego, który pełnił służbę przy budynku „Nowego Dziennika" w dniu katastrofy. Również usunął insp. Kawecki od śledztwa dra Szapera, kierownika policji politycznej, a całe śledztwo oddał w ręce komisarza Bron. Karcza.

Podobno w najbliższej przyszłości mają zajść dalsze miany. Dotychczasowy kierownik policji politycznej na okręg krakowski insp. Buszek, został zastępcą komendanta okręgu, a w jego miejsce objął służbę polityczną inny urzędnik.

W które dni świąteczne nie wolno pracować?

Niewyjaśniające wyjaśnienie

Inspektorat pracy VII. okręgu w Krakowie nadesłał nam następujące pismo:

Wobec ostatnio zaszłych nieporozumień w przedmiocie pracy i otwierania sklepów w dni świąteczne uprasza się uprzejmie o podanie w Swem cennem piśmie do publicznej wiadomości, że na terenie b. zaboru austrjackiego **oprócz niedziel i dnia 3 maja nie obowiązują ustawowo żadne dni świąteczne.** Do czasu więc uchwalenia przez ciała prawodawcze ustawy o pracy w dni świąteczne, której projekt niezadługo wniesiony zostanie, należy **zachować stan dotychczasowy, t. j.** uważać za dni świąteczne te dni, które dotychczas były święcone czyto na mocy zwyczaju, czy też wskutek **zarządzeń władz**, opartych na stosownych uprawnieniach.

Okręgowy Inspektor Pracy: **Smyczyński.**

Odbudowa gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej

Dzięki uzyskanym funduszom rządowym władze uniwersyteckie przystąpiły do adaptacji poważnie uszkodzonego gmachu Bibljoteki Jagiell. Pierwsze roboty ograniczą się narazie do restauracji samej fasady. Obecnie usuwa się z niej już płaty odpadającego tynku, a równocześnie obrabia się materjał kamieniarski, potrzebny do zastąpienia zniszczonych ornamentacji fasady. Przewodniczącym komitetu zawiązanego celem czuwania nad biegiem robót, jest rektor Natanson, restauracją kieruje rektor Szyszko-Bohusz.

Zemsta na nieboszczyku

Maszyna piekielna w trumnie miljonera

Dzienniki wychodzące w Ameryce południowej zamieściły opisy następującego wypadku:

W mieście Guadalquil, w rzeczypospolitej Ecuador, zmarł bogacz, właściciel wielkich plantacyj drzew kakaowych i kauczukowych, nazwiskiem Gomez Juan Ponton. Nieboszczyk, za życia był ogólnie niecierpiany z powodu swojej chciwości, zachłanności i ciemiężenia swojemi kapitałami wszystkich, którzy byli zmuszeni ocierać się o tę brutalną i zarazem arbitralną postać. Nie dość na tem. Przed kilku laty, gdy późny wiek zmusił go do osadzenia na plantacjach swoich synów, osiadł on w mieście, założył tam wielką hurtownię towarów, skoncentrował prawie cały handel w swoich rękach i postawił w zależności od siebie ogół okolicznych detalistów. Działalność chciwca spowodowała drożyznę wielu towarów pierwszej potrzeby, na co ogólnie narzekano. Jako obywatel swego państwa oraz członek gminy miejskiej, stale ukrywał wysokość swoich dochodów i przebiegle unikał płacenia podatków. Oprócz tego miał liczne procesy z ludźmi, których krzywdził jako właściciel kilku wielkich kamienic.

W marcu r. b. Ponton, starzec już 70-letni, zachorował i umarł. Dnia 23 z. m. odbył się pogrzeb zmarłego z niesłychaną pompą, na jaką tylko stać było zbogaconych spadkobierców. Nie brakowało niczego oprócz udziału mieszkańców Guadelquilu. Ledwie szczupła garstka rodziny i najbliższej służby dążyła za wspaniałym wozem żałobnym, otoczonym służbą pogrzebową wraz z efektami żałobnymi, sprowadzoną aż z Quito, stolicy kraju. Ponieważ rodzina zamierzała wznieść kosztowne mauzoleum, ciężką trumnę metalową tymczasowo opuszczono do dołu, ocembrowanego deskami, dla ochrony sarkofagu od wilgoci. Na powierzchni usypano mogiłę i pokryto ją wysokim stosem wieńców, czem obchód został zakończony.

Stało się to o godzinie 2 po południu. Około godziny 6 wieczorem do miasta, odległego od cmentarza o pół kilometra, doszedł huk, jakby pochodzący z wystrzału olbrzymiego działa. Nikt nie umiał sobie zdać sprawy z przyczyn wybuchu, od którego w domach szyby się zatrzęsły. Ludność i policja co prędzej wyruszyli w kierunku cmentarza, nad którym ujrzano słup dymu i kurzawy. — Z mogiły Pontona najmniejszego śladu nie pozostało. Zamiast niej utworzyła się szeroka i głęboka jama, dokoła której leżały krzyże i pomniki grobów bliżej położonych.

Policja po szczegółowo dokonanych poszukiwaniach, drobne szczątki trumny i zwłok znajdowała w odległości trzydziestu metrów. Straszliwa eksplozja rozprószyła trupa w literalnem tego słowa znaczeniu. Znaleziono przedmioty, pozwalające twierdzić, iż ręka niewiadomego sprawcy, do trumny, gdy stała jeszcze w kościele, włożyła **maszynę piekielną** z przyrządem zegarowym.

Sprawcy niezwykłej zemsty na nieboszczyku, mimo wysiłków tamtejszej policji, zostali niewykryci.

—ooo—

Z Polski

WYDALENIA Z NIEMIEC I ODWET. Województwo pomorskie komunikuje: Rząd niemiecki wydalił niedawno z Niemiec 78 obywateli polskich. W odwet za to wojewoda pomorski w myśl wskazówek otrzymanych od prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych gen. Sikowskiego wydalił z Polski obywateli niemieckich (za każdego Polaka dwu Niemców).

ZAKAZ WYJAZDU DO GDAŃSKA. Pisma warszawskie informują, jakoby w odpowiedzi na szykany władz gdańskich w stosunku do Polski, władze państwa polskiego zamierzały wydać zarządzenia **zakazujące obywatelom polskim wyjazdu na obszar wolnego miasta Gdańska.** Zakaz ten dotyczyć ma również miejscowości kąpielowych, jak Sopoty, Rzeźno, Oliwa itp.

JESZCZE ZAMAŁO ŚWIĄT. Ze Skawiny donoszą: We wtorek 22 maja w tutejszej szamotowni zgłosiła się zaledwie czwarta część robotników do pracy. Przy badaniu powodu nieprzybycia robotników okazało się, że ksiądz ogłosił zakaz pracy w tym dniu jako w trzeci dzień Zielonych Świąt. Wiadomo, że nawet drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy itd został uznany za dzień powszedni, a tu każe się ludziom i trzeci dzień święcić, jakby specjalnie w tegorocznym maju jeszcze mało było świąt różnego rodzaju. Skutek tego księżowskiego zarządzenia był taki, że w tym dniu fabryka z powodu niedostatecznej liczby personalu wogóle nie mogła być czynną.

—o—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Uczta szyderców".
Piątek: „Uczta szyderców".
Sobota. „Uczta szyderców".
Niedziela pop.: „Czupurek", wiecz.: „Zmartwychwstanie".

Teatr Bagatela

Czwartek: „Czarna pantera".

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Mały król".
Piątek: „Bal maskowy".
Sobota: „Bal maskowy".
Niedziela pop.: „Mały król", wiecz. „Bal maskowy".

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

KONFERENCJA POCZTOWA Z ROSJĄ

Warszawa (PAT). Prace konferencji pocztowej i telegraficznej między Polską a Rosją dobiegają do końca. Obie delegacje doszły do **porozumienia** we wszystkich punktach. Podpisanie konwencji wyznaczono na 24 maja. Delegacja rosyjska podpisze konwencję w imieniu republik rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej. Delegacja polska wyjeżdża z Moskwy 25 bm.

Giełda krakowska z 23 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.					53250
„ kanad.					
Franki franc.					3550
„ belgija.					3000
„ szwajc.					9700
Funty szterlin.					248500
Marki niemiec.					
Korony austr.					0·77
„ czesko-sł.					1640
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					
Floreny holen.					22000

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	20000	25000	21000—23000
Bank Hipoteczny	15000	20000	
Bank Małopolski.	15000	20000	
Ziemski Bank Kredyt. . .	17000	22000	19000
Powszechny Bank Kredyt.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV			
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	170000	180000	180000
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	14000	17000	16000—15000
„Impex"	1200	1500	1500—1200
„Pharma" (B. Jawornicki)	62000	72000	64000—67000
„Polski Glob"	2500	3500	3000
C. Hartwig, Poznań	35000	45000	
Żegluga Polska	5000	6000	6000
Zieleniewski I—IV em. . . .	410000	440000	424000—430000
Warsz. Parowozy I—III em.	85000	95000	91000—88000
H. Cegielski, Poznań I-IX .	65000	75000	74300—66000
„Potęga" Tow. huty żel.	200000	220000	210000
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	60000	70000	66000—64000
„Pocisk"	25000	35000	28000—31000
Automotor	15000	18000	16000
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	370000	405000	405000—370000
Siersza	260000	300000	290000—299000
Tepege I—IV	100000	130000	128060—120000
Polska Nafta	40000	50000	47000—45500
Oikos			110000 „ex"
Pezet			„ex"
Strug	20000	24000	22000
Syndykat Koszyk., Kraków	15000	20000	
Tłuszcze Trzebinia	100000	130000	
„Krakus" I—VI em. . . .	60000	65000	60000—63000
Porcelana Ćmielów	100000	130000	130000—125000
Fabr. cukru w Chodorowie	165000	185000	165000—168000
Elektr. Siersza I—IV em.	24000	29000	26000—28000
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	50000	60000	52000—55000
Fabr. kapel. w Myślenicach	14000	18000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa *23 maja* (PAT). Giełda. **Waluty:** Dolary amerykańskie 51000—51250—50750, dolary kanadyjskie 49980, franki francuskie *3450—3445*, marki niemieckie 82 i pół—91 i pół, franki belgijskie *2970*. — Czeki: Belgja *2990—2925*, sprzedaż 2940, kupno 2910, Berlin 0'92 i pół—0'91 i pół, sprzedaż 0'93 i pół, kupno 0'89 i pół, Gdańsk 0'92 i pół—0'91 i pół, sprzedaż 0'93 i pół, kupno 0'89 i pół, Londyn 241.500—236.750, sprzedaż 237.750, kupno 235.750, Nowy York 50.750—51.000, sprzedaż 51250, kupno 50.750, Paryż sprzedaż 51200, kupno 50700, Paryż 3135—3475—3395, sprzedaż 3410, kupno 3380, Praga 1565—1532, Szwajcarja 9425—9455—9250, sprzedaż 9295, kupno 9205, Wiedeń 0'73 i pół—0'72 i pół, sprzedaż 0'73, kupno 0'72, Włochy 2510—2485.

Zurych *23 maja* (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.01, Holandja 216 i 3 czwarte, Nowy York 553 i pół, Londyn 25.66, Paryż 36.90, Prgaa 16.53 i pół, Budapeszt 0.10 i 1 czwarta, Belgrad 5.79, Sofja 4.55, Warszawa 0.01.13, Wiedeń 0.0078 i 1 ósma, austr. korona stemplowana 0.0078 i 1 czwarta.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu pos. **Putek** (Wyzwolenie) odczytał artykuł „Gońca Krakowskiego", zawierający obronę Karola Stefana z Żywca. Artykuł ten w czasie, kiedy endecja (której organem jest „Goniec") zwalcza tego Habsburga, opisuje jego „wspaniałomyślność, wywołał **ogólną wesołość**.

(PAT) **Warszawa, 23 maja.**

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano do komisji regulaminowej wnioski prokuratorji **o wydanie pos. Łańcuckiego** za treść broszury p. t. „Mowy pos. Dąbala", oraz pos. **Czuczmaja i Putka.**

W I. czytaniu odesłano do komisji prawniczej nowelę do ustawy o postępowaniu karnem w województwie poznańskiem i pomorskiem oraz ustawę, uzupełniającą kodeks karny z r. 1903, obowiązujący w byłym zaborze rosyjskim.

Przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą

O PODATKU GRUNTOWYM.

Pos. **Janeczek** (PSL) dowodził, że omawiany podatek będzie wyższy od przedwojennego.

Pos. **Wasylczuk** oświadczył imieniem swego klubu, że przyłączy się do wniosków lewicy, ale wstrzyma się od głosowania nad całością ustawy.

Pos. **Gościcki** (endek) przypomina, że rząd, wnosząc ustawę przed kilku miesiącami postawił sobie 3 cele: podniesienie stawek do normy przedwojennej, zabezpieczenie skarbu od strat walutowych i wyrównanie obciążenia w różnych dzielnicach. Komisja poszła dalej, bo unormowała stawki podatku podymnego w nierównym stosunku do różnych grup właścicieli i wprowadza progresję i degresję. Mówca oświadcza, że ustawa nierównomiernie obciąża różne kategorje własności, przyznając przywileje dla jednych, a krzywdzące innych. Odbije się to ujemnie na kulturze rolnej i jest świadectwem braku poczucia prawnego autorów, którzy wiele czynili dla celów demagogicznych.

Wiceminister **Markowski** wyjaśniał nieporozumienia, wynikłe w toku dyskusji i imieniem rządu prosił o przyjęcie mnożnika 100 i nieuchwalanie degresji.

Pos. **Malinowski** zwraca uwagę na drobne gospodarstwa rolne i oświadcza się za progresją i degresją.

Za utrzymaniem degresji oświadczył się także pos. Pieniążek.

Pos. **Wilkoński** (Piast) domagał się, aby obszary lub gospodarstwa, dotknięte wojną lub klęskami żywiołowemi, miały progresję zniesioną.

Dyskusję **odroczono.**

W dalszym ciągu uchwalono ratyfikację umowy handlowej z Belgią i Luksemburgiem oraz uchwalono **nie wydać** sądom pos. Cielnika, ponieważ oskarżenie ma tło polityczno-wyborcze.

BOMBY KRAKOWSKIE

Pos. **Thon** uzasadniał nagły wniosek klubu żydowskiego w sprawie bomb krakowskich. Wniosek wzywa rząd o wybór dla tej sprawy specjalnej komisji, która w ciągu miesiąca ma zdać Sejmowi sprawę.

Pos. **Tabaczyński** (endek) oświadcza się **za** nagłością, którą **jednogłośnie uchwalono.** Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Następnie obradowano nad wnioskiem nagłym endeckim w sprawie

DÓBR ŻYWIECKICH.

Nagłość po uzasadnieniu przez pos. Rymara **przyjęto**, a wniosek odesłano do komisji prawniczej.

Na wniosek pos. Thugutta przyjęto wniosek o wybór komisji dla zbadania obozów dla jeńców i internowanych.

Następne posiedzenie w **sobotę.** Na porządku dziennym między innemi **prowizorjum budżetowe,** przy którem rozegra się batalja większości piastowo-chjeńskiej przeciw rządowi.

* * *

Komisje sejmowe

(PAT). **Warszawa, 23 maja.**

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **ochrony pracy** postanowiono termin wprowadzenia kas chorych w byłym zaborze rosyjskim przedłużyć do 1926 roku.

Na posiedzeniu komisji **odbudowy kraju** przyjęto wniosek pos. Pruszyńskiego, wzywający rząd do wydatniejszej pomocy dla rozbudowy miast.

Na posiedzeniu komisji **rolnej** dyskutowano nad sprawą otoczenia przez rząd pomocą poszkodowanych przez okręgowy urząd ziemski w Poznaniu. Wyjaśnień udzielali dyrektor departamentu głównego urzędu ziemskiego Radwan, naczelnik wydziału Krzaczyński i prezes okręgowego urzędu ziemskiego Borczewski.

Komisja **administracyjna zdjęła z porządku dzien**nego wniosek pos. Prystupy o rekwizycji furmanek. Następnie pos. Thugutt imieniem komisji, która z ramienia Sejmu zwiedziła kresy wschodnie, celem zbadania stanu administracji, złożył sprawozdanie o wyniku dochodzeń. Komisja stwierdziła, że stosunki na kresach **znacznie się poprawiły.** Komisja w najbliższym czasie uda się do Szczypiórna. Z kolei na wniosek pos. Holeksy rozpatrzenia sprawy przysięgi służbowej postanowiono odesłać do podkomisji.

Zniesienie ograniczeń żydów

Warszawa (PAT). Prezydjum Rady ministrów wniosło do laski marszałkowskiej projekt ustawy o zniesieniu przepisów ustawy, ograniczającej równouprawnienie żydów w byłym zaborze rosyjskim.

Dwie bomby w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 maja.

Dziś o godz. 8'30 wieczór w piwnicy domu przy ul. Szpitalnej 12, w którym mieści się administracja „Rzeczypospolitej", wybuchła bomba. Wybuch przebił sklepienie piwnicy i wyrwał podłogę w pokoju biurowym, którego urządzenie zostało zdemolowane. Ofiar w ludziach niema.

O tej samej porze podłożono bombę na schodach domu przy ul. Zgoda 5, w którym mieści się redakcja „Gazety Porannej" (Dwugroszówka). Przechodzący redaktor Strzetelski spostrzegł płonący lont i zgasił go tak, że wybuch nie nastąpił.

Nowy premjer angielski

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: We wtorek w południe odbyły się ważne narady przy udziale króla. Wynik tych narad wpłynął na decyzję króla powierzenia utworzenia nowego gabinetu Baldwinowi. Zarząd partji konserwatywnej zebrał się na naradę i postanowił wysłać swego przewodniczącego pułkownika Jacksona do króla, celem zakomunikowania mu, że partja jest zdania, iż Baldwin najlepiej nadaje się do utworzenia gabinetu i zażegnania przeciwieństw w łonie partji większości i grupy Chamberlaina. Na podstawie tych wynurzeń król wysłał swego sekretarza do Curzona z zapytaniem, czy gotów byłby zachować swój urząd w gabinecie swego młodszego kolegi Baldwina. Curzon oświadczył **gotowość pozostania w nowym gabinecie**, co uważane jest za wielką osobistą ofiarę Curzona. W poniedziałek przedstawi się nowy gabinet parlamentowi.

Nominacja Baldwina jest **zwycięstwem kół finansowych i przemysłowych.** Baldwin i sir Robert Horne uchodzą za wybitnych polityków gospodarczych i finansowych, reprezentują oni interesy wielkiego przemysłu i finansiery. Obaj liczą po lat 56, cieszą się dobrem zdrowiem, są zręcznymi mowcami, i swego czasu zajmowali wybitne stanowiska w przemyśle. Współpraca Baldwina, Curzona i sir Roberta Horne — zdaniem kół przemysłowych — daje gwarancje **przywrócenia pokoju w Europie** i odbudowy kontynentu europejskiego. Baldwin posiada dobre stosunki w Stanach Zjednoczonych.

Nowy premjer urodził się 3 sierpnia 1867, liczy zatem 56 lat. Ukończył szkołę handlową, studja w Trinidet College w Cambridge, był zatrudniony w fabryce maszyn swego ojca i w pewnem towarzystwie kolejowem. Zanim został urzędnikiem, był sekretarzem Bonara Lawa, a w r. 1917 został sekretarzem urzędu skarbu i pozostawał na tem stanowisku do roku 1921. Gdy Bonar Law utworzył gabinet, powierzył Baldwinowi stanowisko kanclerza skarbu.

W STOSUNKU DO NIEMIEC

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że przekształcenie gabinetu angielskiego nie wywrze **żadnego wpływu na postępowanie Niemiec.** Zamianowanie sir Roberta Horne kanclerzem skarbu przyjęte zostało z sympatją i nominacja ta jest — zdaniem kół berlińskich — oznaką, iż gabinet angielski będzie się więcej interesował europejskiemi stosunkami finansowemi i kwestją reparacyjną.

OPOZYCJA LLOYDA GEORGEA

Wiedeń. (PAT). Wedle doniesień z Londynu Lloyd George wygłosił mowę, w której zapowiedział **walkę przeciw gabinetowi Baldwina.** Lloyd George domagał się połączenia obu skrzydeł partji liberalnej i podjęcia **stanowczej walki z konserwatystami.**

ŻYCZLIWE PRZYJĘCIE NOMINACJI BALDWINA

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Wszystkie dzienniki, nie wyłączając organów partji robotniczej, witają Baldwina **życzliwie,** jako człowieka i jako polityka, podnoszą jego działalność na polu finansowem i jego zręczność wobec opozycji. Zaznaczają jednak, że będzie miał do zwalczenia dużo trudności, gdyż opozycja dotąd zachowywała się wstrzemięźliwie ze względu na chorobę Bonara Lawa. Nominacja sir Horne na kanclerza skarbu witają pisma jako oznakę, że rząd zamierza politykę finansową prowadzić wedle zasad, uznanych przez koła przemysłowe. „Daily Herald" nazywa nowy gabinet „gabinetem City".

SKOMPLETOWANIE GABINETU

Londyn. (PAT). Sir Horne, który był **w gabinecie** Lloyda Georgea kanclerzem skarbu, oświadczył gotowość objęcia tego urzędu w gabinecie Baldwina.

Londyn. (PAT). Wedle „Daily News" wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem **Curzona,** oświadczyli **gotowość zatrzymania swych urzędów.**

Londyn. (PAT). „Daily Mail" donosi, że gdyby Curzon podał się do dymisji, następcą jego zostałby prawdopodobnie lord Derby.

Międzynarodowy kongres socjalistyczny w Hamburgu

Berlin (PAT). Wczoraj obradowały wszystkie komisje wybrane przez międzynarodowy kongres socjalistyczny, a mianowicie komisje dla badania traktatów pokojowych, komisja dla walki z międzynarodową reakcją, komisja dla sprawy ośmiogodzinnego dnia pracy, komisja dla spraw prawodawstwa społecznego oraz komisja dla zorganizowania nowej Międzynarodówki.

Rzym (PAT). Dziennik maksymalistyczny „Avanti" **zwalcza** kongres socjalistyczny w Hamburgu zaznaczając, że zakończy się on kapitulacją lewicowych partyj socjalistycznych przed socjalistami prawicy. Dziennik podkreśla, że trudno jest rzucić pomost między Londynem a Moskwą, to jest między socjalistami będącymi ministrami królewskimi a międzynarodówką komunistyczną. Zdaniem dziennika, prawica bezwątpienia zwycięży na kongresie.

Hamburg. (PAT). Na wtorkowem przedpołudniowem posiedzeniu kongresu przewodniczący Wallhead (Anglja) jeszcze raz wskazał na **poważną sytuację**, wywołaną przez ultimatum angielskie.

Delegat **rosyjski** Abramowicz **przedstawił szczegółowo obecne stosunki w Rosji i wystąpił przeciw** obecnemu systemowi gospodarczemu oraz przeciw despotycznej polityce bolszewików.

Delegat włoski Modigliani oświadczył, że proletarjat włoski będzie dążył do załatwienia się z faszystami we własnym kraju.

Następnie przystąpiono do sprawy **8-godzinnego dnia pracy** i do referatów społecznych.

Po referacie Thomasa (Anglja) przyjęto rezolucję, wyrażającą pełną aprobatę działalności międzynarodowych związków zawodowych w dziedzinie polityki społecznej i wzywającą wszystkie grupy, reprezentowane na kongresie, do wywarcia nacisku na swe rządy, by zmusić je do ratyfikowania wszystkich konwencyj, powziętych przez międzynarodowe kongresy robotnicze, w szczególności w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Wkońcu wzywa rezolucja robotników do oporu przeciw wszelkim krokom, wymierzonym przeciw działalności międzynarodowego biura pracy.

Przygotowanie nowych propozycyj niemieckich

Berlin (PAT). Gabinet Rzeszy obradował wczoraj nad odpowiedzią na notę angielską, włoską i japońską. Kanclerz przyjmie przywódców poszczególnych partyj. Odpowiedź ma być wysłana z końcem bieżącego tygodnia.

* * *

KONFERENCJA CAŁEJ ENTENTY

Paryż (AW). Plan zwołania w najbliższym czasie konferencji francusko-belgijskiej, która ma poprzedzić francusko-belgijsko-włosko-angielską wymianę zdań, nastąpił z inicjatywy gabinetu belgijskiego, który uważa za nieodzowną taką konferencję w obecnej chwili.

Zaostrzenie się konfliktu grecko-tureckiego

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Lozanny pod datą 22 bm.: W konflikcie grecko-tureckim, który **coraz więcej się zaostrza**, zakomunikowali alianci delegatom tureckim, iż uczynią Grecji propozycję, aby tytułem kompenzaty za odszkodowania wojenne odstąpiła Turcji zachodnie wybrzeże Maricy z Karagaczem.

GRECY OPUSZCZĄ KONFERENCJĘ

Lozanna (PAT). Venizelos oświadczył przedstawicielowi Havasa, że mimo kroków podjętych u Ismeta paszy ten pozostał niewzruszony w swoich żądaniach i odmówił nawet przyjęcia projektu proponowanego kompromisu. Venizelos zwrócił się do generała Pelle z prośbą o zwołanie w najbliższym czasie komitetu finansowego, któryby się wypowiedział w sprawie sporu grecko-tureckiego. W kołach konferencji uważają sytuację za **poważną**. Jest rzeczą prawdopodobną, że **Grecy usuną się od udziału w konferencji w razie, gdyby Turcy trwali nadal na zajętem stanowisku.**

TURCY GROŻĄ OPUSZCZENIEM LOZANNY

Payrż (PAT). „Petit Parisien" donosi z Lozanny, że w kołach tureckich zapatrują się **bardzo pesymistycznie** na dalszy tok konferencji. Delegaci tureccy głoszą, że za kilka dni **opuszczą Lozannę, jeżeli w kwestji reparacyjnej nie nastąpi porozumienie. Ismet pasza oświadczył delegacji angielskiej**, że ruch wojsk greckich nad granicą tracką trwa dalej i jeżeli ruch ten nie będzie zastanowiony, to z **końcem tygodnia może przyjść do kroków wojennych między Grecją a Turcją. Taklesame uwagi poczynił** Venizelos wobec sir Rumbolda. wskazując, że Turcy koncentrują wojska nad granicą tracką i że lądują wojska na wybrzeżu morza Czarnego.

Podatek majątkowy

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Projekt ustawy o podatku majątkowym zostanie w tym tygodniu definitywnie opracowany.

Przygotowania do wprowadzenia waluty złotej

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Ustawa o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotowej przeszła już przez komitet ekonomiczny Rady ministrów, a wkrótce wejdzie pod obrady pełnej Rady ministrów. Ustawa upoważnia rząd **do bicia monety złotej** i do wprowadzenia obliczeń złotowych przy zobowiązaniach publicznych i prywatno-prawnych.

Wzrost drożyzny w maju

Warszawa (AW). Według dotychczasowych obliczeń urzędu statystycznego wzrost drożyzny w pierwszej połowie maja w porównaniu z poprzednim miesiącem jest **znacznie mniejszy** i nie przekracza **4 procent.**

Powrót posłów PPS z Hamburga

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Posłowie tow. Diamand, Czapiński i Niedziałkowski wrócili z kongresu w Hamburgu.

Nie chcą nowej wojny w Europie

Londyn (PAT). Biuro Reutera donosi z Kapstadu: Odpowiadając cna krytykę opozycji, oświadczył Smuts w parlamencie, że imperjum brytyjskie składa się z grup wolnych państw, które połączyły się na zasadzie równouprawnienia i wolności. **Wobec możliwości nowej wojny w Europie**, polityka angielska musi być ustalona. **Afryka południowa nie chce być wplątana w nową wojnę europejską.**

Krasin dalej konferuje

Londyn (PAT). „Evening Standard" donosi, że Krasin otrzymał już od swego rządu odpowiedź na przesłane do Moskwy zapytania. Krasin spotka się z Curzonem. Spotkanie to uważają za najważniejsze w przesileniu angielsko-rosyjskiem.

Strajk kolejowy w Belgji

Bruksela (AW). Według ostatnich wiadomości strajk kolejarzy, który wybuchł w Antwerpji, ogarnął **całą sieć kolejową w Belgji.** Komunikacja towarów ustała zupełnie. Usiłowania rządu nawiązania rokowań ze strajkującymi spełzły na niczem, a ostatnio nawet do strajku przyłączyli się **funkcjonarjusze poczt i telegrafów.** Pisma socjalistyczne obliczają liczbę strajkujących na **100.000 osób.** Powodem konfliktu jest sprawa płac. Kolejarze domagają się minimum 12 franków dziennie wraz z odpowiedniemi dodatkami drożyźnianymi. Jest to tembardziej uzasadnione, że drożyzna w Belgji poczyna przybierać na sile.

Fałszowanie dokumentów przeciw komunistom

Paryż (AW). Komunistyczny poseł Cachin oraz czterej jego towarzysze, którzy w styczniu udali się do zagłębia Ruhry a następnie zostali oskarżeni o spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa, wnieśli zażalenia z powodu **sfałszowania trzech dokumentów**, które przyczyniły się do ich aresztowania.

ROZMAITOŚCI

—o—

RADY NA ZNACZKACH POCZTOWYCH

Umieszczanie reklam na znaczkach pocztowych wprowadzone już w Szwajcarji i w Niemczech, zostaje obecnie przyjęte przez Anglję.

Przedewszystkiem uczyniła to Kanada. W tym celu w poprzek stempla i marki zostaje umieszczony napis, zawierający reklamę, lub dobrą jakąś radę.

Najczęściej spotykamy sentencję tej treści: „Pisuj często i nie zrywaj węzłów rodzinnych!"

Inne napisy brzmią:

„Pracuj, pomyśl o bezrobotnych i pomagaj im wedle możności twojej!"

Albo:

„Uczyń, co w twojej mocy, by nie dopuścić do pożarów leśnych!"

Albo:

„Nie zapomnij umieścić na adresie ulicy i numeru!"

Wolna Irlandja drukuje na markach:

„Ucz się języka irlandzkiego!"

Brytyjska poczta żąda:

„Telegrafuj do Kanady, Australji i Nowej Zelandji via Imperial!"

Alboteż drukuje miljony zaproszeń na mającą się obecnie odbyć wystawę znaczków pocztowych.

AEROPLAN W WALCE Z GĄSIENICAMI

Niewyczerpani w pomysłach Amerykanie zastosowali nową metodę zwalczania szkodników lasowych.

W okolicach Ohio rozmnożył się nadmiernie gatunek motyla z rodziny zmierzchowców, którego gąsienice **objadają doszczętnie** liście drzew. Zwykłe metody walki z tymi szkodnikami przez obsypywanie drzew proszkami trującymi zapomocą specjalnych pomp nie dały żadnych wyników z powodu gęstości zadrzewienia.

Wtedy jeden z urzędników lasowych wpadł na pomysł użycia aeroplanu do zwalczania szkodników. Plan ten uzyskał aprobatę entomologów, a dowództwo najbliższej stacji lotniczej przyobiecało swą pomoc.

Akcja przedstawiała się w ten sposób:

Trucizną był sproszkowany arsenian ołowiu, który umieszczono w specjalnym rezerwoarze, umocowanym obok lotnika. Odpowiedni mechanizm powodował wysypywanie się proszku, któryry tworzył za aeroplanem długi ogon zwolna opadający na zagrożone lasy. Aeroplan posuwał się w różnych kierunkach z szybkością 120 kilometrów na godzinę.

Rezultat byłś wietny.

Obliczono, że zaledwie jednej gąsienicy na 100 udało się ujść zagładzie. Na każdym metrze kwadratowym na ziemi znajdowano przeciętnie 100 trupów gąsienic.

Wwypadek ten jest pierwszem zastosowaniem lotnictwa do szeroko w Ameryce prowadzonej walki obronnej przeciw szkodnikom lasowym i posiada w pewnej mierze epokowe znaczenie dla metod entomologii stosowanej.

Związki i zgromadzenia

—o—

KOMITET WYKONAWCZY KOMITETU OBWODOWEGO odbędzie posiedzenie w sobotę 2 czerwca o godz. 4 popołudniu w sali Związku, ul. Dunajewskiego 5, II p. Wszyscy **tow. członkowie Komitetu Wykonawczego obowiązani są przybyć niezawodnie.**

Z. Klemensiewicz. J. Englisch.

KOMITETOM MIEJSCOWYM OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI przypominamy, że powinny pobrać znaczki partyjne w Komitecie Obwodowym w Krakowie, przy. ul. Dunajewskiego L. 5. Wysyłkę uskuteczniamy także pocztą za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski.

PEŁNY KOMITET OBWODOWY ZACHODNIEJ MA OPOLSKI odbędzie posiedzenie w niedzielę 3 czerwca o godz. 9 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

SEKCJA AKADEMICKA PPS. W piątek 25 maja o godz. 8 wieczór w Czytelni robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II piętro odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat „O zasadach klasowej spółdzielności". Referent tow. dr. Kropacz. (Pokazy świetlne). Goście mile widziani.

KOMITETY MIEJSCOWE OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI zawiadamiamy, iż wszelkie pisma oraz przesyłki pieniężne należy wysyłać wyłącznie na adres: Z. Klemensiewicz, Komitet Obwodowy PPS w Krakowie, Dunajewskiego 5.

ROBOTNICZA OCHRONA LOKATORÓW mieści się w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

POSIEDZENIE KOMISJI KOBIECEJ odbędzie się 28 maja o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady robotniczej. Sprawy ważne! Obecność wszystkich konieczna!

BACZNOŚĆ KRAWCY! We czwartek 24 maja o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu zw. stow. zawod. ul. Dunajewskiego 5 II p. zgromadzenie krawców i krawczyń. Sprawy bardzo ważne. O bezwarunkowe przybycie uprasza **Zarząd.**

BACZNOŚĆ MALARZE! Zgromadzenie odbędzie się w piątek 25 maja o godz. 6 wieczór w sali Związku, Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków pożądana. **Zarząd.**

OGÓLNE ZGROMADZENIE WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC PRACUJĄCYCH W ZAKŁADACH WOJSK POLSKICH W KRAKOWIE odbędzie się w piątek 25 maja o 5 pop. w Związku stow. rob., Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne.

Z działalności Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla S. A.

Dnia 6-go b. m. odbyło się zebranie Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla S. A. w Krakowie.

Z przedłożonego sprawozdania, wyjmujemy kilka ciekawszych dat, zaokrąglając cyfry dla lepszej przejrzystości.

Produkcja węgla w roku 1922 wynosiła 822.000 ton, co w porównaniu z r. 1921 przedstawia zwyżkę 24%. W porównaniu z r. 1913 wynosi zwyżka produkcji 13%. Pierwszy kwartał 1923 dał 243.000 ton, co odpowiada rocznej produkcji około 1,000.000 ton. Własne zapotrzebowanie w porównaniu z r. 1921 spadło o 4.65%.

Zwiększenie produkcji jest głównie wypływem silnego zwiększenia liczby robotników, gdyż wydatność pracy robotnika jest obecnie o 61% mniejsza, aniżeli przed wojną. W r. 1913 wydatność wynosiła 1.12, obecnie 0.69. Zmniejszona wydajność pracy pociąga za sobą bardzo znaczne zwiększenie liczby robotników, zaczem idą zwiększone wydatki na budowę mieszkań robotniczych, na deputat, na nadzór techniczny, administrację etc. — co wszystko się odbija na powiększonych kosztach produkcji węgla. Kopalnia zatrudnia ogółem 5.360 ludzi.

Z robót wykonanych w ubiegłym okresie należałoby podnieść założenie nowego poziomu w kopalni „Kościuszko“, wprowadzenie płynnej podsadzki, rozszerzenie kotłowni, urządzenia do wyzyskania pary wylotowej, ustawienie nowego kompresora na 10.000 m³, bardzo silne rozszerzenie części elektrycznej, zakupienie kilkunastu lokomotyw benzynowych celem zastąpienia koni, oraz inne urządzenia, mające na celu elektryfikację kopalni i mechanizację ruchu.

Roboty geologiczne poszukiwawcze prowadzono bardzo intenzywnie. Razem odwiercono 2.469 metrów. Uzyskawszy w ten sposób podstawę do poznania terenu, założono nową kopalnię wgłębną „Leopold“ (102 m.) oraz płytka kopalnię „Szczotki“. Przystąpiono również pod Szczakową do budowy kopalni rudy cynkowej i ołowianej.

Rozszerzenie zakładów górniczych pociągnęło za sobą potrzebę całego szeregu instytucyj pomocniczych — z których wymienić należy Zakład impregnacji drzewa, tartak 2-gatrowy, cegielnię i dachówczarnię, fabrykę wyrobów cementowych, kamieniołomy, wapienniki, eksploatację dolomitu, który się wywozi jako materjał ogniotrwały za granicę, oraz wielką, bo na 300.000 m³ rocznie obliczoną eksploatację piasku.

Własność górnicza Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla obejmuje obecnie przestrzeń około 100 km².

Kwestja dalszego rozwoju kopalni znajduje się w ścisłej łączności z budową domów robotniczych, do której Zarząd przywiązuje wielką wagę.

W ubiegłym roku wybudowano 25 domów dla robotników, oraz 2 wielkie baraki sypialne, tudzież rozszerzono i odnowiono przeszło 100 starych mieszkań. Tam, gdzie miejsce na to pozwala, urządza się przy domach robotniczych ogródki, w których umieszczono przeszło 1000 szczepów owocowych. Obecnie posiada kopalnia 214 domów, oraz wielkie place w Krakowie i w innych miejscowościach.

Na cele towarzyskie dla robotników, wybudowano dom górniczy z wielką salą teatralną, z pomieszczeniem na czytelnię, orkiestrę i t. p.

Jaworzno wdrożyło akcję umożliwienia robotnikom swoim budowy własnych domów — co się w kopalniach zachodnich już od dawna praktykuje. Robotnicy otrzymują od Kopalni pomoc przy nabyciu gruntów i materjałów budowlanych. Udzielane zaliczki spłaca robotnik przez potrącanie z zarobku. Pożyczki hipoteczne są przez pierwsze dwa lata bezprocentowe, następnie opłaca się od nich 5% rocznie. Wobec tego, że Kopalnia udzielała robotnikom budulca ze starych zapasów, pochodzących z r. 1921, wypadają koszta budowy nadzwyczaj tanio. Ogólna obecna wartość materjału udzielonego robotnikom wynosi przeszło 2 miljardy mkp. Chęć budowy własnych domów jest wśród robotników bardzo wielka, a posiadanie własnego ogniska domowego wraz z ogródkiem i obejściem wpływa bardzo korzystnie na ich cały tryb życia.

W ubiegłym okresie wykończono takich prywatnych domów robotniczych 104, a nadto wydano materjału budowlanego na naprawę 401 domów, które już poprzednio były własnością robotników.

Niezwykłą pieczę roztaczają Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla nad stroną społeczną.

Z instytucji wchodzących w ten dział należy przedewszystkiem wymienić konsum wraz z piekarnią, która zaopatruje robotników w mąkę i chleb poniżej cen, praktykowanych przez miejscowych handlarzy i piekarzy. Konsum jest zorganizowany na zasadzie samowystarczalności tak, że nie przynosi kopalniom ani straty, ani zysku. Aprowiduje on łącznie około 15.000 ludzi. Działalność konsumu można zailustrować kilku cyframi: wypieka się miesięcznie po 100.000 kg. chleba i 30.000 bułek. Dostarczono w ciągu roku płótna przeszło 20.000 metrów itp.

Z powodu niewystarczalności dawnego wodociągu, zbudowano nowy na długości 4½ km i rozszerzono sieć rur o 9 km. Obecnie posiada Jaworzno wodę pierwszej jakości, w ilości 60 m³ na godzinę.

Gdy ustawowe urządzenia humanitarne okazały się niewystarczające, tak pod względem organizacji jakoteż pod względem funduszów, gdyż założone za czasów austrjackich Kasy Brackie i Zapomogowe, straciły wskutek dewaluacji swoje fundusze, wdrożył Zarząd Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla rozległą akcję humanitarną.

Tutaj należy wymienić: Dom Starców dla własnych robotników, Ochronka na 230 dzieci i Schronisko dla dzieci bezdomnych. Gdy zapomogi ustawowe dla wysłużonych górników wynoszą teraz 35 (!) marek miesięcznie, utworzyła kopalnia własny fundusz zapomogowy, który dotuje kwotą mkp. 25.000.000 miesięcznie. Dla wdów po personalu wyższym, stworzono odpowiedni fundusz, który wypłaca emerytury, wynoszące mkp. 6,000.000 miesięcznie.

Kopalnia prowadzi własne kursa górnicze, po ukończeniu których górnicy mogą zostać dozorcami. Dla robotników warsztatowych odbywają się wieczorne kursa przemysłowe, a nadto umożliwia się zapomocą 15-tu stypendjów urzędnikom i robotnikom Kopalni, aby swoje dzieci kształcili czy w gimnazjach, szkołach przemysłowych i Akademji górniczej.

Na cele humanitarne i ogólne wydano w ciągu roku mkp. 170,000.000. Z tego należy wymienić: Restaurację miejscowych kościołów: marek p. 12,000.000, Restaurację miejscowych szkół: mkp. 17,000.000, Akademja górnicza w Krakowie: mkp. 14,000.000, oraz inne dary, łożone częścią bezpośrednio, częścią przez Radę Zjazdu.

Dla miast Krakowa i Lwowa ofiarowała Kopalnia w roku 1922 bezpłatnego węgla 4.400 ton.

Oprócz własności górniczej posiada Jaworzno poważną własność gruntową, obejmującą 6.000 ha. z czego 5.100 ha lasów, które dają rocznie przeszło 9.000 m³ drzewa.

Bilans za ubiegły okres administracyjny wykazuje:

Wartość Zakładu wraz z przynależytościami mkp. 756,000.000, kapitał akcyjny mkp. 400,000.000, fundusze rezerwowe i amortyzacyjne marek p. 797,000.000, oraz zysk mkp. 889,000.000.

Zysku użyto w sposób następujący: 5% rezerwa statutowa: mkp. 66,708.000, Dywidenda: mkp. 60,000.000, Bonus: mkp. 580,000.000, Fundusz emerytalny: mkp. 60,000.000, Budowa domów robotniczych: mkp. 60,000.000, Cele społeczne i dobroczynne: mkp. 50,000.000.

Z tej ostatniej kwoty użyto: Na cele obrony polskości na kresach zachodnich: mkp. 10,000.000. na kresach wschodnich: mkp. 10,000.000, Na środki naukowe dla Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie: mkp. 4,000.000, Dla Uniwersytetu we Lwowie: mkp. 4,000.000, Odnowienie grobów królewskich do dyspozycji ks. biskupa: mkp. 2,000.000, Na cele młodzieży szkół wyższych w Krakowie: mkp. 2,000.000, Na cele młodzieży szkół wyższych we Lwowie: mkp. 2,000.000, Bursa rękodzielnicza im. ks. Piotra Skargi w Krakowie: mkp. 2,000.000. Bursa rękodzielnicza im. Deckerta we Lwowie: mkp. 2,000.000, Kolonie wakacyjne dla dzieci szkół ludowych w Krakowie: mkp. 2,000.000, Kolonie wakacyjne dla dzieci szkół ludowych we Lwowie mkp. 2,000.000, Sanatorjum robotnicze w Zakopanem: mkp. 2,000.000, Bursy: mkp. 2,000.000, Polski Czerwony Krzyż: mkp. 1,000.000, Siostry Miłosierdzia: mkp. 1,000.000, Szpital Bonifratrów: mkp. 1,000.000.

Nadto uwzględniono mniejszemi sumami szereg instytucyj społecznych i humanitarnych.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).